

Miłość i etos pracy

Przodownicy miłości. Rewia związkowo-robotnicza, reż. Jacek Mikołajczyk, Teatr Zagłębia w Sosnowcu

 **Magdalena Figzał-Janikowska**

aA aA aA



Przodownicy miłości..., fot. Maciej Stobierski

Kilkanaście songów, swingujący band, znakomita konferansjerka i realia robotniczego miasta – tak w skrócie opisać można sosnowiecką rewię Mikołajczyka, która zrealizowana została jako karnawałowy przebój. By jednak oddać sprawiedliwość energetycznej i przewrotnej realizacji, należałoby sięgnąć głębiej, niż to zakłada musicalowa fasada spektaklu.

Rewia rozpoczyna się niewinnie, ale i ironicznie, songiem o miłości w cieniu czynu społecznego (oryginalny tytuł piosenki to *Sing Me A Song With Social Significance*): „Podrywaj mnie na przekaz społeczny / innych nie wciskaj mi bzdur / Mów do mnie rymem o czynie w nim / uczucie jak w hucie niech płonie w nim”. Piosenka Ewy Kopczyńskiej wyznacza zarówno główny temat, jak i rytm całego spektaklu, który oscyluje wokół socjalistyczno-robotniczych myśli, zakładowych miłostek, jak również wątków związanych z historią i obyczajowością Zagłębia. Szczególne eksponowanie tych ostatnich sprawia, że *Przodownicy miłości...* wpisują się w silnie reprezentowany w Teatrze Zagłębia nurt przedstawień „lokalnych”, z których najbardziej znane to *Korzeniec oraz Koń, kobieta i kanarek* Remigiusza Brzyka, czy też *Czerwone Zagłębie* Aleksandry Popławskiej i Marka Kality. Owa lokalność pobrzmiewa zarówno w warstwie tekstowej niektórych songów (wszystkie tłumaczenia autorstwa Mikołajczyka), konferansjerce Mirosławy Żak (jej zabawnych i błyskotliwych dialogach z publicznością), jak również w scenografii Grzegorza Policińskiego (kopalniane szyby, plansza z wizerunkiem sosnowieckiego pomnika Jana Kiepury) i kostiumach (górnicze emblematy w strojach i rekwizytach aktorów). Nie znaczy to jednak, że regionalny plan determinuje recepcję całej rewii – stanowi raczej punkt wyjścia dla wielu trafnych konstatacji o charakterze. ogólnonarodowym (utwór o lekcji historii, przywołujący strajk w Gdańsku, czy piosenka młodego przodownika ze znamienym tekstem: „Tak bardzo chciałbym być agentem, donosicielem, konfidentem”), a nawet ogólnościowym (groteskowy song Aniołków Pokoju, które zyskują twarze Donalda Trumpa, Władimira Putina, Kim Dzong Una i Recepa Tayyipa Erdoğan). Wszystkie utwory pochodzą oczywiście z *Pins and Needles* Harolda Rome’a.

Historia samej rewii jest dość niezwykła. Powstała ona na zamówienie Międzynarodowego Związku Zawodowego Pracownic Przemysłu Odzieżowego, a jej aktorkami były autentyczne szwaczki, krojczce, operatorki maszyn. Spektakl odniósł duży sukces i trafił na Broadway, gdzie zagrano go ponad 1100 razy. W 1962 roku, w 25. rocznicę premiery, zarejestrowano nagranie utworów z *Pins and Needles*, w którym wzięła udział Barbra Streisand, a w 1978 roku sztukę wznowiono na Off-Broadwayu. Po trzydziestoletniej przerwie rewia powróciła na deski teatrów – najpierw w Londynie, a następnie w Nowym Yorku, gdzie wystawili ją między innymi studenci New York University.

Przenosząc *Pins and Needles* na deski sosnowieckiego teatru, Jacek Mikołajczyk stanął w istocie przed podwójnym zadaniem. Pierwszym było dokonanie aktualizującego przekładu, który nie tylko odświeżyłby napisane w latach trzydziestych libretto, ale także pozwoliłby wyjść poza kontekst amerykański. Zadaniem drugim, również niełatwym, było znalezienie pomysłu inscenizacyjnego na rewię, której miejscem wystawienia nie jest scena muzyczna, a niewielkich rozmiarów teatr dramatyczny, pozbawiony zawodowych solistów i tancerzy. Z obu trudności reżyserowi udało się wybrnąć bez zarzutu. Teksty songów, których słuchamy brzmia lirycznie, ale też na wskroś współcześnie, ponadto dużo w nich dowcipu oraz zręcznie wpisanych aluzji politycznych i obyczajowych. Wśród utworów w aranżacjach Tomasza Filipczaka są groteskowe numery solowe (piosenka antystrajkowa Beaty Deutschman czy *Ze związkowcem zawsze lepiej być* Tomasza Muszyńskiego), romantyczne duety (głównie w wykonaniu Małgorzaty Saniak-Grabowskiej i Jakuba Sielskiego) i wreszcie zbiorowe songi, zwykle uzupełnione dynamicznymi układami choreograficznymi Jarosława Stańka i Katarzyny Zielonki (*Uczta Baltazara czy Status Quo*). Wszystkie numery rewiowe wykonywane są na żywo z towarzyszeniem czteroosobowego zespołu (Piotr Górka, Łukasz Kurek, Jan Maciejowski, Marcin Żupański), który usytuowany jest na scenie.

Aktorzy sosnowieckiego teatru nie po raz pierwszy mierzą się z repertuarem muzycznym – wspomnieć warto chociażby takie produkcje, jak *Horror szal* czy niedawną *Opowieść wigilijną*, w których śpiew odgrywa bardzo istotną rolę. Choć cały 9-osobowy skład aktorski radzi sobie świetnie, zarówno muzycznie, jak i ruchowo, to jednak spektakl tym razem skradła Mirosława Żak (podczas premiery występująca gościnnie na deskach Teatru Zagłębia, dziś już aktorka teatru sceny). Żak wciela się w rolę konferansjerki „z przypadku” – kiedy umówiony konferansjer nie dojeżdża na czas (wedle zapowiedzi jest nim Olivier Janiak), sprzątając zakład kobieta stara się uchronić kolegów-artystów przed katastrofą. Ta mimo wszystko nieuchronnie nadciąga, co staje się głównym źródłem komizmu. Pomysł z konferansjerką i nawiązywaniem interakcji z widownią mógł okazać się jedynie przewidywalnym i sztampowym chwytem, ale dzięki charyzmie i naturalności Mirosławy Żak staje się jednym z najmocniejszych elementów spektaklu. Drugim jest sama muzyka i jej wykonanie, a trzecim przenikliwy komentarz do współczesnej rzeczywistości politycznej, pobrzmiewający między lekkimi piosenkami o miłości, robotniczymi hymnami i zadziornymi wstawkami konferansjerskimi. „Gdy zechcą Was pozbawić praw / Nie bijcie im potulnie braw” – kończą aktorzy.

24-02-2020

Teatr Zagłębia w Sosnowcu
Harold Rome
Przodownicy miłości. Rewia związkowo-robotnicza
tłumaczenie i reżyseria: Jacek Mikołajczyk
scenografia i światła: Grzegorz Policiński
kostiumy: Ilona Binarsch
choreografia: Jarosław Staniek
współpraca choreograficzna: Katarzyna Zielonka
aranżacje muzyczne: Tomasz Filipczak
przygotowanie wokalne: Ewa Zug
obsada: Beata Deutschman, Ewa Kopczyńska, Małgorzata Saniak-Grabowska, Mirosława Żak, Przemysław Kania, Tomasz Kocuj, Tomasz Muszyński, Jakub Sielski (gościnnie), Krzysztof Korzeniowski
premiera: 03.01.2020

JAROSŁAW STANIEKGRZEGORZ POLICIŃSKIJACEK MIKOŁAJCZYKILONA BINARSCH

SOSNOWIECTEATR ZAGŁĘBIA

Przodownicy miłości. Rewia związkowo-robotnicza, reż. Jacek Mikołajczyk, Teatr Zagłębia w Sosnowcu



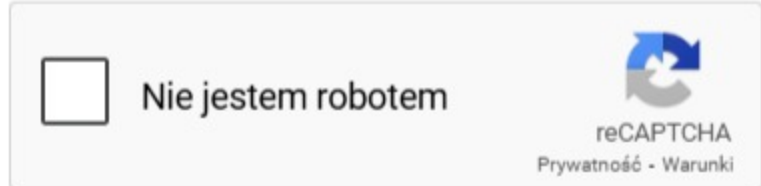
Fot: fot. Maciej Stobierski



Oglądasz zdjęcie 1 z 4

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dolącz



Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Przeczytaj

- Świat
- Nadesłane
- Książki
- Varia
- Felietony
- Historia teatru
- Łudzie
- Rozmowy
- Opinie
- Recenzje

Inne

- Biblioteka
- Redakcja
- Patronaty
- Współpraca
- Szkoła
- Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

